

# WARTO PRZECZYTAĆ

Daniel Drozd

warto@mayoecho.com

## Opactwo Kylemore

Podróżując po Connemara, nie można ominąć słynnego klasztoru Kylemore Abbey, znajdującego się na drodze N59, w połowie drogi pomiędzy Leenaun i Clifden. Jest to neogotycki zamek położony w samym centrum dzikiej Connemary. W pogodne dni najeżona wieżyczkami budowla odbija się w jeziorze jak w lustrze. Jaka jest historia zamku? Otóż należał on niegdyś do jednego z posiadaczy ziemskich, który zafascynowany pięknem okolicy wybudował tam swoją siedzibę. W czasie I wojny światowej jego ciężko rannego Suna pielęgnowały siostry benedyktyнки. Po śmierci jedyne go spadkobiercy, zrozpaczony ojciec postanowił w ramach wdzięczności zapisać całą posiadłość zakonowi benedyktynek.



Siostry stworzyły tutaj szkołę dla dziewcząt – jest to jedna z najbardziej ekskluzywnych tego typu placówek w Irlandii, niegdyś postrzegana jako miejsce dla panien z dobrych domów, stwarzających pewne problemy wychowawcze. Odsobnienie w szkole położonej na zupełnym pustkowiu miało nieco ostudzić ich temperamenty, a karą za nieposłuszeństwo był podobno bieg do figury Chrystusa znajdującej się na zboczu nad opactwem. Dla zwiedzających udostępniono kościół, hol, bibliotekę, salon oraz wspaniałe, drobiazgowo odrestaurowane wiktoriańskie ogrody zajmujące powierzchnię około 3 ha. Sporo miejsca zajmuje także starannie przygotowane centrum dla turystów z restauracją oraz okazałym sklepem. Ceny w nim są wygórowane, ale warto zwrócić uwagę na domowej roboty przetwory przygotowane w opactwie: różnego rodzaju drzemy, powidła, czy nawet wazony z porcelany. Zapraszam na stronę <http://www.kylemoreabbey.com/>. W słoneczny dzień można spędzić tam cały dzień z dziećmi w pięknych ogrodach i posilić się w restauracji, podziwiając piękne widoki otaczające zamek, prawdziwą, dziką, irlandzką przyrodę.

Pozdrawiam

## Oireachtas Report The view from the Backbenches



All good things come to an end. Willie Joe Padden, Vodka and Red Bull (that's just a personal life choice people), Moscow Flyer, the Celtic Tiger and now the Mayo Echo and Backbencher. I have already signed up to sell the Big Issues in Kildare Street so the Oireachtas has not seen the back of me yet.



Ah yes, the days of innocence when I started this. We all had mortgages we could never clear and we naively believed that County Councillors whose only reading matter was the planning applications and the Sacred Heart Messenger would not go out of their way to do down a local newspaper. We have all grown up.

Interesting indeed that the Irish concept of the 'entrepreneurial spirit' doesn't really stretch that far. A fact confirmed if I needed it to be by my one and only ever viewing of 'The Dragons Den' last week. Mother of Jaysus. Who to feel most embarrassed for? The competitors or some of the judges?

Particularly obnoxious I have to say was the Essex Girl, famous mostly among the hoi polloi for humping a half decent hurler. In her other life she sells hotel rooms. Or at least she used to, having moved on to 'opportunist' ventures in Belarus and elsewhere. You would need to be on your top game before you introduced Fagan to that girl!

Of the rest, all with the exception of Sean

Gallagher appear to have inherited significant family fortunes and to have devoted it to making cups of coffee, speculating on property and selling pints. Nothing wrong with that of course but it is symptomatic of how we actually ended up in the state we are. Who the f\*\*k makes anything in this place anymore? Oh yes, the Yanks and the Germans and the Japanese but they're all heading off home these days. Hard times for anyone hoping to cash in on disposable income.

Gallagher was the most kind to a series of rather sad people trying to persuade them that hanging shelves, some device that didn't look particularly convincing I have to say for hanging shelves as well, and two women in lots of Brown Thomas gear and kids in tow who as far as I can recollect were purporting to sell people a basket of shite because it was 'different'. Oh yes and two girls who made rugs for your wedding that would set you back a cool grand. And it had your name on it.

You could wrap the whole thing up and sell it as a DVD to explain why exactly Cowen and Lenihan feel it necessary,

may even Patriotic, to swipe my old boy's Old Age Pension Christmas Bonus while at the same time underwriting the losses of some of the characters who purport to be f\*\*king dragons.

Well a tired and emotional Backbencher has a cure for that. You know the way that if you forget to pay your mortgage for a while or you are unfortunate to be left behind when the multi nationals go home, or if you have a small business and they refuse to give you an overdraft?

Well, give these boys a taste of their own medicine. If they can't repay their loans on the property they borrowed against take it off them and sell it. Even if it is for only a tenth of the value it was supposed to be it will go a long way to clearing the deficit.

Then again Old Age Pensioners don't have these boys in their pocket.

Been a pleasure ranting at you all.

*Backbencher*